

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 29.05.2018

Stanowisko WEI: Apel o zmianę systemu ustalania płac minimalnych

Kto „da” więcej z kieszeni polskich przedsiębiorców. Tak w skrócie można podsumować debatę o płacy minimalnej, która toczy się w mediach i na związkowych salonach.

Na początek kilka liczb. W 2018 r. płaca minimalna wynosi 2100 zł (lub 13,70 za godzinę), wartości oczywiście brutto. Gdyby zastosować podwyżkę wynikającą z przepisów – trzeba by podnieść w 2019 r. płacę minimalną o 117 zł.

Ale licytacja już się zaczęła. Solidarność „ostrożnie” przebiła obowiązkową podwyżkę o „niewiele” - około 50 zł. Za to OPZZ proponuje iść na całość – 230 zł podwyżki, czyli obowiązkowe 117 zł + 113 zł. Te 113 zł to prezent od związkowców, wypłacany kosztem polskiej firmy. Z reguły najmniejszej polskiej firmy, a zatem słabej kapitałowo.

To co najbardziej nas niepokoi, to nie sama skala licytowania się w podwyżkach, ale powtarzalność procederu. Rokroczne roszczenia i rokroczne ustępstwa rządu w konsekwencji prowadzące do gwałtownych podwyżek płac a z nimi obniżania konkurencyjności polskiej gospodarki.

WEI przy okazji każdej podwyżki płacy minimalnej przypomina, że podwyżka pociąga za sobą całą listę nowych opłat z proporcjonalnie wyższymi obciążeniami ZUS i PIT włącznie.

Bezmyślny automatyzm towarzyszący dorocznemu sezonowi roszczeń płacowych niepokoi również w kontekście braku jakiegokolwiek debaty nad konstrukcją kosztów płacy, w tym bardzo wysokich –

jak na państwo rozwijające się – kosztów pozapłacowych, czy braku regionalizacji minimalnych stawek.

WEI od dłuższego czasu apeluje o podjęcie szerokiej dyskusji nad sensem utrzymywania płacy minimalnej. Doświadczenia najbardziej zaawansowanych gospodarczo państw, w tym Szwecji znanej z odważnych programów socjalnych, pokazują, że brak minimalnych stawek jest najlepszym remedium na nierówności płacowe. Przez lata w Niemczech płaca minimalna ustalana była branżowo, a niektóre branże działały poza systemem płacy minimalnej. Jej upowszechnienie nastąpiło dopiero w ostatnich miesiącach. Wśród państw rozwiniętych nie znajdziemy państw, które wprowadzałyby obowiązek stosowania płacy minimalnej na etapie rozwoju na jakim jest dziś Polska.

Z danych Eurostatu wynika, że między 2008 a 2018 r. płaca minimalna w Polsce wzrosła z ok. 320 euro do 500 euro. W złotych oznaczało to wzrost z 1126 zł do 2100 zł.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Jeśli spojrzymy na dane związane z siłą nabywczą płacy minimalnej, to Eurostat „wycenia” polską płacę minimalną na równowartość ok. 900 euro. W tym zestawieniu siła polskiej płacy minimalnej już teraz przewyższa grecką czy portugalską, a jest niewiele niższa niż hiszpańska czy maltańska.

Można oczywiście sprawę bagatelizować. Rosną płace, przeciętne wynagrodzenie szybuje w okolice 5 tys. zł brutto. Czemu więc mamy przejmować się płacą minimalną?

Płaca minimalna ma w gospodarce znaczenie. Nie w Warszawie i Poznaniu. Ale w Biłgoraju, Nowym Dworze Gdańskim i Bartoszycach. Nie mają znaczenia w korporacjach, mają znaczenie w MSP rozsianych po całej Polsce. Tam „prezenty od związkowców” są boleśnie odczuwane, mimo dobrej koniunktury gospodarczej.

Skokowy wzrost płacy minimalnej wzmaga również presję płacową na wszystkie szczeble drabiny zarobkowej. Rośnie nie tylko płaca minimalna ale też średnie zarobki i te w najwyższych przedziałach. Wszyscy ustawiają się w kolejkach po podwyżki, nie tylko obniżając konkurencyjność polskich firm, ale też uszczuplając ich budżety na dalszy rozwój czy międzynarodową ekspansję i tworzenie nowych miejsc pracy.

Dlatego postulujemy zmiany w ustalaniu płacy minimalnej, w większym stopniu powinna być ona powiązana z danymi makroekonomicznymi, w mniejszym z licytacją polityczną. Oczekujemy wzmocnienia pozycji przedsiębiorców, którzy ponoszą koszty tej podwyżki. Reprezentatywne organizacje przedsiębiorców powinny także mieć możliwość powstrzymywania zapędów w nadmiernym podnoszeniu płacy minimalnej.

Zwracamy także uwagę, że jednolita płaca minimalna w całym kraju jest rozwiązaniem złym. Taka sama jest bowiem w bogatej Warszawie i taka sama w biednych powiatach mazurskich, mazowieckich (pamiętajmy, że różnice między Warszawą a jej otoczeniem bywają drastyczne) czy zachodniopomorskich. Na skrajnie różnych rynkach płaca minimalna jest taka sama. To wymaga modyfikacji.